ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 grudnia 1930

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 23 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 9**

Położyć wreszcie kres forytowaniu maszyn niemieckich przez samorządy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe.

Rozszerzając coraz bardziej zasięg swej produkcji, przemysł polski w ostatnich latach objął wytwórczością gałęź lokomobil, dotychczas w Polsce niewyrabianych. Kosztem wysiłku i wielkiego nakładu kapitału na konieczne inwestycje w celu uruchomienia produkcji, fabrykacja lokomobil osiągnęła tak wysoki poziom, że poczęliśmy konkurować skutecznie z temi maszynami produkcji niemieckiej. Obecnie polski przemysł lokomobil rozwinął swą wytwórczość wysoko i może w zupełności pokrywać zapotrzebowanie rynku wewnętrznego.

Zdawałoby się, że każde poczynanie pionierskie, mające na celu rozbudowę przemysłu polskiego, znajdzie jaknajszersze poparcie, nietylko wśród społeczeństwa, lecz przedewszystkiem ze strony czynników rządowych i przedsiębiorstw państwowych. Tymczasem stwierdzić trzeba, że mimo produkcji polskich lokomobil, mogącej podołać każdemu zamówieniu, istnieje import lokomobil zagranicznych — a przedewszystkiem niemieckich. Aczkolwiek zainteresowani, poznawszy wysoką wartość lokomobil krajowych, przenoszącą pod względem wykonania lokomobile niemieckie, wykazują dla nich coraz mniejsze zainteresowanie, import tych maszyn z Niemiec istnieje dalej, acz wykazuje tendencję słabszą, aniżeli miało to miejsce w latach poprzednich. W każdym razie stwierdzić należy, że w czasie od stycznia do sierpnia 1930 r. przywieźliśmy lokomobil do Polski na ogólną sumę około 1 miljona złotych.

Przemysł niemiecki, zorjentowawszy się w niebezpieczeństwie, jakie stanowi dlań lokomobila produkcji polskiej, używa wszelkich środków, by polską konkurencję, na polskich rynkach, skutecznie zwalczać. W tym celu sprzedając swoje lokomobile po cenie dumpingowej, udziela jednocześnie długoletniego, niskooprocentowanego kredytu. Jest rzeczą pewną, że przy forsowaniu zbytu lokombil niemieckich do Polski mamy do czynienia, jeżeli już nie z dumpingiem wyraźnym, to w każdym razie z wydatną pomocą rządu niemieckiego dla wzmożenia zdolności konkurencyjnych Niemców w Polsce, ze stratą dla naszych fabryk krajowych, których nikt nie wspiera i nikt im nie pomaga.

Niemiecki przemysł lokomobil w dążeniu do opanowania rynku polskiego nie zaniedbuje niczego. Utrzymując w Polsce stałych agentów, którzy mają dostęp nietylko do prywatnych przedsiębiorstw, lecz znajdują posłuch nawet i w państwowych, potrafi wpłynąć na czynniki decydujące tych instytucyj, które w licznych wypadkach dają w rezultacie pierwszeństwo lokomobili niemieckiej przed polską.

Tupet przemysłu niemieckiego w zakresie lokowania swych maszyn w Polsce jest duży. Gdy jedno z pism polskich zamieściło artykuł, poświęcony polskiemu przemysłowi lokomobil, firma niemiecka napisała do jego redakcji list, w którym niedwuznacznie dała do zrozumienia, że nie chce zrezygnować z rynku polskiego, a zatem forsowanie na łamach pisma artykułów w obronie przemysłu polskiego, narazić może wydawnictwo na utratę ogłoszeń firm niemieckich.

Mimo silnego parcia na rynki polskie przez niemiecki przemysł lokomobilowy, polskie lokomobile coraz bardziej stają się w Polsce popularne, a przywóz ich z Niemiec maleje. W każdym razie mając swój przemysł krajowy dostatecznie rozwinięty, wogóle nie powinniśmy importować z Niemiec tych maszyn. Tutaj winien przyjść z pomocą rząd. Nie chodzi narazie o pomoc kredytową, gdyż mimo dużych trudności polski przemysł lokomobilowy daje sobie jakoś radę, lecz o zwykłą opiekę celną i życzliwe ustosunkowanie się do jego wysiłków. Do zagadnienia podwyższenia obecnych, niewystarczająco wysokich stawek celnych na przywóz lokomobil, jeszcze wrócimy. Dziś zajmiemy się sprawą drugą.

Czynniki rządowe zawsze podkreślają wobec przedstawicieli naszego przemysłu, że w miarę zapotrzebowania, zamówienia uzyskiwać będą przedewszystkiem fabryki polskie. Tymczasem, jak wykazuje obserwacja, szereg instytucyj i przedsiębiorstw państwowych niemniej zaś i samorządowych sprowadza lokomobile niemieckie, ignorując zupełnie wytwórczość krajową.

Na niepokojący ten objaw zwracaliśmy już swego czasu uwagę. Dziś dowiedziawszy się o nowych faktach zakupu lokomobil niemieckich, przez państwowe przedsiębiorstwa polskie, czujemy się w obowiązku podać to do wiadomości publicznej i wystąpić przeciw temu jaknajbardziej ostro. Dlaczego centralne władze nie wydadzą jasnych i kategorycznych zarządzeń do podległych sobie instytucyj? Wszak trudno inaczej to nazwać, jak mianem niedbalstwa.

Instytucje państwowe i samorządowe muszą zdawać sobie sprawę, że takie postępowanie jest przykładem, oddziałującym demoralizująco na społeczeństwo.

Któż ma stać na straży polskich interesów jeżeli nie przedewszystkiem czynniki państwowe?

W memorjale przesłanym ostatnio rządowi przez Centr. Zw. Polsk. Przem., Górn., Handlu i Fin., wśród najważniejszych postulatów przemysłu w zakresie udzielanych przez instytucje państwowe zamówień, podkreślono konieczność ścisłego nadzoru nad instytucjami państwowemi w kierunku powstrzymania importu artykułów produkowanych w kraju. I słusznie. Jak bowiem widzimy, przedsiębiorstwa państwowe, z nieznanych bliżej przyczyn, forsują przemysł obcy, a co gorzej niemiecki. Czas już najwyższy z tem skończyć i to dziś, gdy nabywanie lokomobil niemieckich przez instytucje państwowe nie przybrało jeszcze formy zbyt jaskrawej.

Gdy w kraju toczy się akcja w obronie przemysłu rodzimego, gdy akcja ta uzyskuje aprobatę władz centralnych, niższe komórki państwowe uprawiają na tyłach dywersję, paraliżując poczynania ministerstw, i wywołując niewiarę w szerokich sferach społeczeństwa w możność oporu przeciw zbytecznemu przywozowi.

Jakżeż Niemcy muszą zacierać ręce, że mimo z ich strony wrogich wystąpień politycznych przeciw Polsce, Polska popiera ich ekspansję gospodarczą na polskie rynki i to za pośrednictwem państwowych instytucyj. Jakżeż Niemcy mogą być dumni z siebie, jeżeli, jak to podajemy wyżej, chcą zakazać polskiemu pismu pisania o rozwoju polskiego przemysłu.

Położyć już wreszcie trzeba kres forytowaniu maszyn niemieckich przez samorządy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe.

Znaczenie pierwszego bilansu otwarcia w złotych.

Od Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów otrzymaliśmy ciekawe uwagi w sprawie znaczenia pierwszego bilansu otwarcia w złotych przy odpisywaniu na straty wartości przedmiotów, podlegających zużyciu i służących do osięgania dochodu w związku z wymiarem państwowego podatku dochodowego. W przekonaniu, że te uwagi zainteresują naszych czytelników, podajemy je poniżej w całości.

„Spółka akcyjna stworzyła przed 1914 rokiem kapitał amortyzacyjny, wynoszący trzy czwarte książkowej wartości przedmiotów majątkowych.

Przy sporządzaniu pierwszego bilansu otwarcia w złotych na zasadzie rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1924 roku o bilansowaniu w złotych oraz określaniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. Ust. Nr. 55, poz. 542 z 1924 r.), kapitał amortyzacyjny określony w złotych wyniósł 1/4 część bilansowej wartości przedmiotów majątkowych.

Wskutek dokonywania odpisów na amortyzację w następnych latach powyższy kapitał amortyzacyjny podniósł się do wysokości połowy wartości przedmiotów amortyzowanych.

W roku gospodarczym 1929 spółka zbyła, jako zużyte, amortyzowane maszyny za sumę wynoszącą 1/8 ich wartości bilansowej.

Przy sporządzaniu bilansu za rok 1929 spółka spisała na stratę część wartości sprzedanych maszyn, wynoszącą różnicę między niezamortyzowaną wartością bilansową maszyn w ostatnim bilansie zamknięcia a sumą otrzymaną za sprzedane maszyny, czyli odpisała na stratę 3/8 wartości bilansowej sprzedanych maszyn. Władza skarbowa, wymierzająca państwowy podatek dochodowy, uważała, że należy odpisać na stratę jedynie różnicę między niezamortyzowaną wartością bilansową maszyn wedle bilansu z okresu powojennego, czyli odpisać na stratę 1/8 część wartości bilansowej sprzedanych maszyn.

Pogląd władzy skarbowej należy uznać za niesłuszny z następujących względów:

1. Według art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym podstawą opodatkowania jest bilans spółki. Przeto przy ustalaniu stopnia umorzenia wartości przedmiotów majątkowych mogą być wzięte pod uwagę jedynie z jednej strony wysokość kapitału amortyzacyjnego, z drugiej zaś wartość bilansowa przedmiotów majątkowych.

2. Perturbacje gospodarcze i walutowe, wywołane wojną światową i jej następstwami, sprawiły, że bilanse przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, nie były zgodne z rzeczywistością. W chwili ustabilizowania waluty i stosunków gospodarczych należało również przeprowadzić sanację w księgowaniu, w kierunku zbliżenia stanu książkowego do rzeczywistości. Ten rezultat mógł być osiągnięty jedynie przez sporządzenie nowego inwentarza majątku, zarówno z punktu widzenia ilości, jak i oceny przedmiotów majątkowych i przez ponowne określenie kapitałów własnych. Przy takim rozstrzygnięciu podstawową przesłanką było przerwanie ciągłości bilansowej między oboma okresami.

Rozporządzenie z dnia 25 czerwca 1924 r., które powyższe zasady sanacji książkowości realizuje, ma ten sens, że z chwilą sporządzenia pierwszego bilansu otwarcia w złotych, przerywa się ciągłość bilansowa z poprzedniemi okresami.

Ta ciągłość została przerwana zarówno pod względem rachunkowym, jak i faktycznym.

Wszelkie porównania zapisów książkowych, poprzedzających bilans otwarcia w złotych, z zapisami w tym bilansie i w bilansach następnych są błędne, ponieważ między niemi niema ciągłości.

Wszelkie wnioski wyprowadzane z bilansów, następujących po pierwszym bilansie otwarcia w złotych, mogą mieć za punkt wyjścia jedynie pierwszy bilans otwarcia w złotych.

3. Ocena prawidłowości określenia stopnia umorzenia przedmiotów majątkowych na podstawie porównania wartości bilansowej tych przedmiotów z kapitałem amortyzacyjnym, nie może się opierać na wnioskach wyprowadzonych z bilansów, poprzedzających pierwszy bilans otwarcia w złotych.

4. Stanowisko władzy skarbowej za punkt wyjścia przyjmuje stan rzeczy z okresu, poprzedzającego pierwszy bilans otwarcia w złotych, co sprzeczne jest z wyrażonemi wyżej zasadami i dlatego jest błędne.

5. Przy formułowaniu przepisów rozporządzenia z dn. 25 czerwca 1924 r. naczelne władze skarbowe stały na stanowisku, iż tylko kapitał amortyzacyjny, ustalony w pierwszym bilansie otwarcia w złotych, jest podstawą dla oceny dopuszczalności dalszej amortyzacji. Świadczy o tem dążenie tych władz w kierunku niedopuszczenia do zmniejszenia kapitału amortyzacyjnego. To dążenie znalazło zresztą wyraz w przepisie § 5 rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1924 r.

6. Przy wymiarze państwowego podatku dochodowego niedopuszczalną jest rzeczą kwestjonowanie prawidłowości zestawienia pierwszego bilansu otwarcia w złotych. Jedynym bowiem trybem dla podniesienia takich zarzutów był tryb wskazany w § 17 rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1924 roku."

O zapobieganiu upadłościom.

Konferencja w Min. Sprawiedliwości.

Dnia 30 października r. b. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości pod przewodnictwem p. Ministra Cara konferencja w sprawie stosowania prawa o zapobieganiu upadłości, zawartego w rozporządzeniach z dnia 23 grudnia 1927 roku dla obszaru b. zaboru rosyjskiego i z dnia 6 marca 1928 roku dla b. zaboru pruskiego. W konferencji, oprócz Ministra Sprawiedliwości, wzięli udział wiceminister Sieczkowski, sędziowie egzekucyjni (załatwiający sprawy nadzorów) Sądów Powiatowych z Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Ostrowa, Starogardu i Chojnic, prezesi wydziałów handlowych Sądów Okręgowych w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Kaliszu i t. d. oraz przedstawiciele wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych.

Obszerny referat o trzyletnich wynikach ustaw o zapobieganiu upadłości z 23 grudnia 1927 r. i 6 marca 1928 r. wygłosił z polecenia Ministra Sprawiedliwości mecenas Konic, który zapoznał zebranych z wynikami statystycznemi ankiety, obejmującej materjał zebrany w sądach za czas od chwili wejścia w życie ustaw do końca sierpnia r. b. Ze statystyki wynika, że w okresie tym w Sądach Okręgowych w Łucku, Równem, Nowogródku, Pińsku i Mławie wogóle nie zgłoszono żadnych wniosków o odroczenie wypłat, po jednym wniosku zgłoszono w Sądach Okręgowych w Białymstoku, Białej Podlaskiej, Płocku, Sierpcu, Suwałkach, Zamościu i Grodnie, od 2 do 4 w Łomży, Wilnie, Kielcach i Radomiu. W innych Sądach Okręgowych było ogółem wniosków o nadzór w Lesznie 12, Gnieźnie 16, Kaliszu 20, Grudziądzu 30, Chojnicach 32, Starogardzie 46, Sosnowcu 47, Bydgoszczy 92, Katowicach 112, Warszawie 125, Poznaniu 133 i w Łodzi 218. Ogółem w okresie od stycznia 1928 (w b. zaborze pruskim od marca 1928) do końca sierpnia r. b. wpłynęło do Sądów Okręgowych, względnie Powiatowych 1.101 podań o nadzór, z tych przyznano odroczenie wypłat 701 firmom. Z ogólnej ilości wniosków o nadzór przypadało 19.8 proc. na okręg Sądu Okręgowego w Łodzi, 12 proc. na okręg warszawski i 8.3 proc. na okręg bydgoski. Podczas gdy w 1928 r. wpływało przeciętnie miesięcznie wniosków o nadzór 12, w 1929 r. 37, to

w 1930 r. już 56. Sądy przychylnie załatwiły podań ogółem 61 proc., z czego 80 proc. przypadało na okręg Sądu Okręgowego w Starogardzie, 72 proc. w Bydgoszczy i 66 proc. w Poznaniu.

Sądy przed ukończeniem odroczenia wypłat zapytywały biegłych o opinję co do bilansu w 43 proc. Na poszczególne jednak Sądy Okręgowe przypadało zapytań w Włocławku w ilości 92 proc., w Sosnowcu 89 proc, w Katowicach 72 proc., w Poznaniu 57 proc., Bydgoszczy 52 proc., Toruniu 38 proc., Grudziądzu 33 proc., Starogardzie 24 proc., w Chojnicach 17 proc.

Referent stwierdził konieczność, by Sądy Okręgowe w przyszłości zapytywały w każdym wypadku Izby Przem.-Handlowe co do celowości udzielenia odroczenia wypłat. Podawszy następnie statystykę postępowań układowych zapoznał zebranych z Wyrokami Sądów Apelacyjnych odnośnie załatwienia rekursów z powodu udzielenia lub nieudzielenia odroczenia wypłat.

Po referacie Minister Sprawiedliwości otworzył dyskusję.

Brali w niej udział sędziowie Sądów Powiatowych w Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach, Chojnicach i Sądów Okręgowych w Kaliszu, Sosnowcu, Warszawie i Łodzi. Imieniem Izb Przemysłowo-Handlowych zabierali głos w dyskusji Dr. Borner Feliks (Łódź), Hryniewiecki (Poznań), mecenas Chełmoński (Warszawa), Dr. Rzepecki (Bydgoszcz) i Dr. Radzyński (Kraków) oraz imieniem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Dr. Sand z Łodzi, który przedstawił wobec niezwykłego rozpowszechniania się nadzorów sądowych, powodujących dezorganizację naszego życia gospodarczego, następujące prospekty, dotyczące nowelizacji rozporządzenia z 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości w b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. R. P. nr. 27/28, poz. 244):

Możność udzielenia odroczenia wypłat kupcowi winna mieć miejsce — o ile przedsiębiorstwo prowadzi conajmniej od 3 lat; do podania o nadzór, oprócz wymaganych dzisiaj załączników, należy dołączać bilans, sporządzony na podstawie prawidłowych i conajmniej od roku prowadzonych ksiąg handlowych; skrócenie do 21 dni terminu do rozpoznania wniosku o nadzór; zasięganie od Izb Przem.-Handl. opinji nietylko co do użyteczności, lecz również celowości udzielenia nadzoru; sąd, oddalając podanie o odroczenie wypłat z powodu braku dostatecznych środków petenta dla zaspokojenia wierzycieli, winien z urzędu zgłosić mu upadłość; sąd mianując dwóch lub więcej nadzorców, conajmniej jednego z nich zamianuje z listy kandydatów na nadzorców, przedstawionej przez właściwą Izbę Przem.-Handl.; zasadniczo nadzorca sądowy winien prowadzić całokształt interesów przedsiębiorstwa, korzystającego z odroczenia wypłat i dlatego też w wyjątkowych wypadkach, za zgodą sędziego, może on upoważnić dłużnika do poszczególnych czynności, gdyż z reguły powinno być przeciwnie; wszelkie przepisy i ostrzeżenia hipoteczne, uzyskane na mocy wyroków lub decyzyj sądowych, w okresie od wniesienia podania o odroczenie wypłat do dnia wyroku odraczającego wypłaty, tracą swą moc; zwyczajne podatki skarbowe i komunalne, które należą się za okres czasu, objęty odroczeniem wypłat oraz składki ubezpieczeń społecznych winny być jedynie uiszczane podczas odroczenia wypłat, a natomiast zaległości podatkowe nie mogą być egzekwowane, odroczenie wypłat i postępowanie układowe nie wstrzymuje biegu odsetek; do dni 7 od dnia ogłoszenia wyroku służy dłużnikowi w razie odmowy, a wierzycielowi w razie udzielenia odroczenia wypłat, skarga apelacyjna; odrzucając wniosek o otwarcie postępowania układowego, sąd winien z urzędu dłużnikowi ogłosić upadłość; wierzyciele mają prawo żądać powołania Rady Wierzycieli z 3 do 5 członków, powołanej do czuwania nad należytem wykonaniem układu, przyczem Rada aż do wykonania układu może wystąpić o ogłoszenie dłużnikowi upadłości, o ile stwierdzi, że nie dotrzymuje on postanowień układu; Rada ma posiadać prawo wglądu do ksiąg handlowych dłużnika i zasięgać może od niego wszelkich wyjaśnień, dotyczących toku interesów w przedsiębiorstwie. Ponadto zakomunikowano postulat, by na wniosek Ministra Sprawiedliwości Rada Ministrów władną była w wypadkach uzasadnionej potrzeby gospodarczej ograniczyć aż do odwołania stosowanie przepisów, dotyczących właściwego odroczenia wypłat.

Wynik dyskusji streścił mecenas Konic, poczem Minister Car oświadczył, że krótki czas nie pozwala w drodze dekretu znowelizować w myśl postulatów Związku Izb P.-H. obecnie obowiązujące rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Sam jednak, jako autor rozporządzeń, będzie referował ich nowelizacje w komisji kodyfikacyjnej, a uwagi konferencji zostaną wzięte pod uwagę przy nowelizacji w drodze ustawodawczej.

Ponieważ życie gospodarcze nie może tak długo czekać, przeto Min. Spraw. zwraca się z apelem do obecnych na sali reprezentantów sadownictwa, aby w przyszłości nadzory udzielali z wielką oględnością, by przy badaniu wniosków nie brali jedynie formalistyczne kryterja, lecz, by każdy wniosek zbadali przez biegłych, zapytywali się Izb Przem.-Handlowych o opinję, by przedewszystkiem mieli na oku interesa wierzycieli a nie dłużnika, brali przedewszystkiem wzgląd na użyteczność społeczną, starali się na nadzorców brać specjalistów i to przedewszystkiem kupców i przemysłowców, a nie adwokatów, by dużą wagę przywiązywali do planu sanacyjnego (aby był realny) oraz wypowiedział pogląd, żeby Sąd II instancji w razie załatwiania sprzeciwu badał go nietylko pod względem formalnym lecz materjalnym i sądzi, że jeżeli Sąd I instancji odmówił udzielenia nadzoru, to zasadniczo nie powinien go udzielić Sąd II instancji, będąc gorzej poinformowanym.

Minister zaznaczył, że wytyczne te z obszerniejszym uzasadnieniem poleci opublikować w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości, oraz zakomunikował przedstawicielom Izb, że poczynił już kroki, by jednolitą procedurę cywilną ogłosić w drodze dekretu, jednakże dział postępowania wykonawczego, obchodzącego przedewszystkiem życie gospodarcze, niestety nie będzie jeszcze załatwiony. Minister polecił jednak poczynić kroki celem przyśpieszenia tej sprawy i oświadczył, że w przyszłości częściej będzie zasięgał opinji Izb Przemysłowo-Handlowych i zapraszał je na konferencje. Imieniem Izb Przem.-Handlowych podziękował Dr. Sand Ministrowi za chęć utrzymania bliższego kontaktu, poczem konferencja została zakończoną. („Świat Kupiecki")

Tezy i komentarze do rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych.

„Umowa o pracę" a „stosunek służbowy pracy".

Zawarcie umowy o pracę następuje w myśl art. 3 ust. 1 R. P. R. o umowie o pracę robotników bądź na piśmie, bądź ustnie, bądź też przez dopuszczenie pracownika do pracy, w trybie przyjętym w danym zakładzie pracy. Jakkolwiek wzmiankowany przepis podaje trzy alternatywne sposoby zawarcia umowy o pracę i uznaje je za równoznaczne, to jednak uznać należy, że o ile zawarcie umowy o pracę na piśmie lub ustnie precyzuje jedynie warunki, na jakich strony — pracodawca i pracobiorca — tę umowę zawierają, to natomiast trzeci sposób zawarcia takiej umowy mieści w sobie implicite nawiązanie przez pracobiorcę z pracodawcą tego tak charakterystycznego dla pojęcia umowy o pracę „stosunku służbowego pracy".

Okoliczność więc, że od chwili przekroczenia zakładów pracodawcy przez pracobiorcę — znajduje się on w stosunku zależności służbowej od swego pracodawcy, uzasadnia twierdzenie, że rozwiązanie umowy o pracę nie pociąga za sobą ipso facto niezwłocznego wygaśnięcia stosunku służbowego pracy, gdy pracownik nie opuścił jeszcze terenu zakładu pracy.

Otóż pracownik, który po zwolnieniu z pracy, czyli po rozwiązaniu umowy o pracę, a przed opuszczeniem terenu zakładu pracy, czyli przed wygaśnięciem stosunku służbowego pracy — ucieka się do czynów samosądu wobec swego przełożonego — traci prawo do żądania jakiegokolwiek odszkodowania za zwolnienie z pracy, bowiem dopóki nie opuścił on terenu zakładu pracy — obowiązany był do przestrzegania tych samych imponderabiljów stosunku służbowego, które na nim ciążyły w czasie, gdy wykonywał swą pracę.

Zrzeczenie się prawa wypowiedzenia pracy.

Zrzeczenie się czy to ustne, czy pisemne, prawa do ustawowego wypowiedzenia pracy, jako prawnie nieskuteczne ze względu na publiczny charakter przepisów o najmie pracy, nie pozbawia pracownika możności dochodzenia na drodze sądowej w następstwie roszczeń z tytułu odszkodowania za zwolnienie z pracy bez wypowiedzenia, — chybaby pracodawca udowodnił, że zawarł umowę o pracę nie na czas nieokreślony, lecz na okres wykonania określonej roboty, względnie na czas określony i że rozwiązanie umowy nastąpiło we właściwym terminie.

Częściowe zawieszenie robót w zakładzie pracy, jako przyczyna zwolnienia pracownika bez wypowiedzenia.

Skoro bez zgody pracownika pracodawca nie może zawieszać działania zawartej z nim umowy o pracę, to eo ipso uznać należy, że częściowe zawieszenie robót w jednym z działów zakładu pracy, nie będące następstwem t. zw. siły wyższej, — nie może stwarzać uzasadnionej przyczyny do zwolnienia pracownika bez wypłaty odszkodowania za przysługujący mu ustawowo okres wypowiedzenia umowy o pracę.

Rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika lub pracodawcy.

a) **Ciężar dowodu.** Ciężar dowodu co do istnienia przyczyny, uzasadniającej rozwiązanie przez pracodawcę stosunku najmu pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia względnie bez odszkodowania — spoczywa zawsze na pracodawcy.

b) **Listy płacy, jako dowody pisemne.** Dane zawarte w listach płacy, okazanych sądowi przez pracodawcę, nie wykluczają dopuszczenia przez sąd dowodu, zaofiarowanego przez pracownika na ustalenie, że pracodawca nie uiścił wszystkich przypadających do wypłaty należności za pracę, n. p. w godzinach nadliczbowych, o ile pracownik zarzuca, że listy te były wyprowadzone nieprawidłowo, lub, że zarobki były wypłacane ratami (t. zw. „akontami“) względnie, że pracodawca zatrzymywał u siebie książeczki obrachunkowe lub wręcz takowych pracownikom nie wydawał.

Rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika.

a) **Spóźnianie się do pracy.** Spóźnianie się do pracy bez uzasadnionej przyczyny może być uznane za ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika, jednakże ostateczna ocena co do tego, czy pracodawca winien był raczej nałożyć na robotnika, przewidzianą w należycie zatwierdzonym regulaminie pracy, odpowiednią karę pieniężną, względnie czy owo spóźnianie się do pracy mogło być uważane za zaniedbywanie się w pracy pracownika umysłowego, świadczące o niezachowaniu przezeń istotnych warunków umowy o pracę — przysługuje sądowi.

b) **Wykonanie w warsztacie pracodawcy zamówienia na zlecenie i do użytku pracownika.**

Wykonanie w warsztacie pracodawcy, bez jego wiedzy, a na zlecenie i do użytku jednego ze starszych pracowników — przedmiotów wytwarzanych przez zakład pracy, — nie daje podstawy do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę, o ile zlecenie to było dane jawnie, t. j. w sposób praktykowany przy przyjmowaniu zamówień od klijenteli zakładu, a pracodawca nie zaprzecza, że przy najbliższej wypłacie zarobków mógł był swoją należność z płacy pracownika potrącić.

Uchybienia zawodowe pracowników umysłowych. Poprawki w listach płacy.

Samo tylko poprawienie lub przerobienie przez pracownika w liście płacy poszczególnych pozycyj wypłat, uskutecznionych następnie zgodnie z dokonanemi poprawkami — nie może służyć przy braku konkretnych dowodów, zarzucanych pracownikowi nadużyć, w charakterze poszlak karalnego przestępstwa, a tem samem nie daje pracodawcy podstawy do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę.

Szkody i straty, poniesione przez pracodawcę z winy pracownika.

Nieudowodnienie, że straty firmy wynikły wskutek świadomego działania na szkodę firmy lub niedbalstwa pracownika — upoważnia Sąd Pracy do orzeczenia, że pracodawca przekroczył granice swobodnego uznania, normującego z punktu widzenia zasad dobrej wiary stosunek pracodawcy do pracownika, a za tem nie miał ani faktycznej, ani prawnej, zgodnej z duchem i zasadami rozporządzeń P. R. o umowie o pracę podstawy do rozwiązania stosunku najmu pracy bez zachowania prawem przepisanego okresu wypowiedzenia.

Zwyczaje zawodowe i cechy specjalne, wyodrębniające i charakteryzujące poszczególne gałęzie pracy i wytwórczości.

A) **Pracownicy sezonowi.**

1. Kwestja odszkodowania przy zwalnianiu z pracy po ukończeniu t. zw. sezonu.
2. Prawa urlopowe pracowników sezonowych.
3. Ciężar dowodu zawarcia umowy o pracę na t. zw. sezon.

1.—2.) Pracownicy, przyjmowani do pracy na t. zw. sezon, — winni być uważani za pracowników, zatrudnionych na mocy umowy o pracę, zawartej na czas określony (vide art. 4 pkt. „c“ R. P. R. o umowie o pracę robotników oraz art. 5 pkt. 3 R. P. R. o pracę pracowników umysłowych), — zatem nie mogą domagać się przyznania im odszkodowania za zwolnienie z pracy, następujące z chwilą ukończenia t. zw. sezonu, co jednak nie pozbawia ich prawa do poszukiwania należności za urlop w tym wypadku, gdy t. zw. sezon pracy trwał nie krócej niż 10 miesięcy (vide art. 1 ust. 1 in fine ustawy o urlopach etc.)

4. Ciężar dowodu, że pracownik przyjęty został do pracy wyłącznie na t. zw. sezon — ciąży na pracodawcy, bowiem sezonowy charakter przedsiębiorstwa nie wyklucza możności zatrudnienia w tem przedsiębiorstwie pracowników stałych, t. j. przyjmowanych do pracy na czas nieokreślony.

B) **Pracownicy przemysłu budowlanego.**

Odszkodowanie za zwolnienie z pracy przed ukończeniem robót.

Pracownik, zatrudniony w przemyśle budowlanym, przyjęty na czas „do ukończenia robót“, winien być uważany jako zatrudniony na mocy umowy o pracę, zawartej na okres wykonania określonej roboty.

Zwolnienie zatem bez ważnej przyczyny takiego pracownika lub rozwiązanie umowy z winy praco-

dawcy przed ukończeniem robót — uzasadnia w każdym razie żądanie odszkodowania za ustawowy okres wypowiedzenia umowy o pracę, o ile pracodawca nie zdoła wykazać, jak długo pracownik byłby zatrudniony.

Zasada „ciągłości pracy" a roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Brak ciągłości pracy czyni zasadniczo niemożliwem cyfrowe określenie godzin „pracy" w ścisłem tego słowa znaczeniu — i jakkolwiek ustawa o czasie pracy w art. 2 stanowi, iż „za czas uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest pozostawać... do rozporządzenia kierownika robót", to jednak wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, przewidziane w art. 16 tejże ustawy, przysługuje, jak się ten przepis wyraża — jedynie za „pracę w godzinach nadliczbowych".

Takie sformułowanie przepisu art. 16 ustawy o czasie pracy prowadzi do wniosku, że przy braku ciągłości w pracy, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych może być przyznane tylko wówczas, gdy dowiedzionem zostanie, iż czas „pracy" jako takiej — bez wliczania w to przerw odpoczynkowych — przekracza normę 46 godzin na tydzień, przewidzianą w art. 1 ustawy o czasie pracy.

Dodatkowe świadczenia pracodawcy a wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Dodatkowe świadczenia pracodawcy, wyrażające się w postaci t. zw. „dodatków świątecznych", „bilansowych" itp. nie mogą być zaliczone na poczet należności za pracę w godzinach nadliczbowych z tej racji, iż tego rodzaju jednorazowe świadczenia posiadają charakter gratyfikacyj i przeto nie mogą być uważane za część stałego wynagrodzenia.

Zrzeczenie się praw urlopowych.

Zarzut pracodawcy, że pracownik w czasie trwania stosunku najmu pracy zrzekł się urlopu jako takiego (t. j. ustawowo przysługującego mu wypoczynku), nie może uchodzić za ważną przyczynę do oddalenia roszczeń pracownika o należność za niewykorzystany urlop, zgłoszonych po rozwiązaniu umowy o pracę bez ważnej przyczyny względnie z winy pracodawcy, — chyba, że pracodawca jednocześnie wykaże, że na wyraźne żądanie pracownika (a więc nie z inicjatywy pracodawcy) uiścił mu specjalne dodatkowe wynagrodzenie, jako ekwiwalent niewykorzystanego urlopu.

Tezy, ustalone przez Komisję Międzyparlamentarną.

Propagandziści. (Posiedzenie Komisji Międzyparlamentarnej z dnia 3. 6. 1930 r.; pismo Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 8/8 1930. Nr. 4591/Pr. Gab.).

Propagandziści z tytułu spełnianych obowiązków zasadniczych, t. j. propagandy, nie kwalifikują się do kategorji pracowników umysłowych, natomiast z tytułu funkcji ubocznej sprzedaży, o ile ta funkcja jest dostatecznie wydatna, mogą być zaliczeni do kategorji pracowników umysłowych, jako sprzedawcy-podróżujący, w myśl art. 2 p. 8 rozp. Prez. Rzpltej z dnia 16. 3. 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. Nr. 35, poz. 323) i art. 3 p. 8 rozp. Prez. Rzpltej z dn. 24. 11. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysł. (Dz. U. Nr. 106, poz. 911).

O należyte zorganizowanie eksportu drewna.

Pogłębiająca się stale depresja na krajowym i niemieckim rynku drzewnym — w związku z trwającą do tej chwili niepewnością co do widoków odnowienia wygasającego z końcem b. r. prowizorjum drzewnego — wytwarza sytuację, która narzuca konieczność wydatnego rozszerzenia eksportu materjałów drzewnych na inne rynki zbytu. Warunkiem osiągnięcia na tej drodze pozytywnych wyników jest ściślejsza — niż dotychczas — koordynacja pracy firm eksportowych, mających na celu unormowanie ogólnych warunków konkurencji i możliwie najpełniejsze wykorzystanie otwierających się możliwości.

Zaznaczone momenty skłoniły miarodajne czynniki rządowe do zajęcia się zagadnieniem organizacji eksportu materjałów drzewnych. Rząd nie zamierza jednak narzucać prywatnemu przemysłowi drzewnemu własnej organizacji eksportowej, pozostawiając rozwiązanie tej sprawy inicjatywie prywatnej, której gotów jest zapewnić swą daleko idącą pomoc i współdziałanie.

W dniu 5. ub. m. odbyła się na ten temat wspólna konferencja informacyjna, w której wzięli udział przedstawiciele Rządu i prywatnych sfer drzewnych. Podstawą dyskusji były referaty pp. przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Rolnictwa, którzy — na tle ogólnej oceny położenia — wyjaśnili, jak Rząd rozumie charakter i zakres działania organizacji eksportowej. Z udzielonych w tej mierze wyjaśnień wynika, iż Rząd za główne zadania takiej organizacji uważa:

a) utrzymanie jaknajwyższego poziomu cen eksportowych przy możliwie jaknajintensywniejszem wyzyskaniu rynków odbiorczych,

b) wyrobienie dobrej marki (standartu) drewna polskiego na zagranicznych rynkach zbytu,

c) współdziałanie z bankami w zakresie produkcji i eksportu,

d) uzyskiwanie wszelkich ułatwień dla eksportu drewna z Polski.

Ażeby móc spełnić nakreślone zadania, organizacja eksportowa musiałaby mieć:

a) zapewnioną możność zawierania wielkich transakcyj eksportowych, których wykonanie byłoby w następstwie dzielone pomiędzy zorganizowane firmy,

b) prawo regulowania mniejszych transakcyj, dokonywanych samodzielnie przez zrzeszone firmy, a to, przez ustalanie cen minimalnych i kontrolę jakości wywozu.

W zakresie swych zadań organizacja eksportowa, do której mogłyby przystąpić firmy, dysponujące pewnem minimum produkcji, korzystałaby z pomocy ze strony Państwa — w formie np. refakcyj kolejowych oraz innych ulg i ułatwień, niedostępnych dla przemysłu i eksportu niezorganizowanego. Wyposażona w specjalne przywileje, ułatwiające jej walkę konkurencyjną, organizacja taka miałaby oczywiście bardzo mocną pozycję w eksporcie materjałów drzewnych.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele prywatnych sfer drzewnych, zrzeszonych w Radzie Naczelnej, powitali przychylnie przedstawiony im zarys projektu i ustosunkowali się do niego zasadniczo pozytywnie, dając jednocześnie wyraz swemu przeświadczeniu, że powodzenie zamierzonej organizacji zależeć będzie od 1) jasnego i ścisłego skoordynowania jej pracy z działalnością Administracji Lasów Państwowych, jako najpoważniejszego w Polsce dysponenta materjałów drzewnych — oraz 2) od ustalenia form i rozmiarów pomocy rządowej.

Ponieważ, jak wykazała dalsza dyskusja, bliższe sprecyzowanie odpowiedzi na te zasadnicze zapytania nie jest możliwe w obecnej fazie rozwojowej sprawy, postanowiono zgodnie powierzyć Radzie Naczelnej Związków Drzewnych wyłonienie Komitetu Studjów, który zająłby się ustaleniem podstaw i warunków działania organizacji eksportowej.

W związku z tem jest pożądane, aby poszczególne zainteresowane organizacje przeprowadziły na swym terenie akcję, mającą na celu:

a) wyjaśnienie zadań i charakteru organizacji eksportowej,

b) wykazanie korzyści, jakie ona może zapewnić swym członkom,

wreszcie, co najważniejsze, —

c) ustalenie, jakie firmy i w jakich rozmiarach produkcji (w/m³) chciałyby do niej przystąpić.

Następnie odbyć się ma w Warszawie konferencja przedstawicieli tych firm, które okażą gotowość przystąpienia do organizacji eksportowej, która w dalszym ciągu przystąpi już do szczegółowego opracowania statutu przyszłej organizacji, zasad jej pracy oraz warunków współdziałania z Rządem i Administracją Lasów Państwowych.

W sprawie refakcji na wywóz materjałów drzewnych do Niemiec.

Zarządzenie w przedmiocie refakcji na wywóz materjałów drzewnych do Niemiec, ukazało się w ostatnim (37) numerze Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 10 listopada r. b. i brzmi, jak następuje:

„Poz. 373. Taryfa na przewóz drzewa.

Za przesyłki drzewa obrobionego i nieobrobionego z działów C i G taryfy artykułowej Nr. 5a (Taryfa towarowa Cz. II zesz. 2 Polsko-Niemieckiego Związku Kolejowego), wywiezione z Polski w okresie czasu od 10 listopada 1930 r. do 31 grudnia 1930 r. Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych, w których okręgu znajdują się stacje nadania, będą zwracały nadawcom na każde 100 kg. drzewa, wywiezionego ze stacyj położonych, licząc po uprawnionej według tej taryfy drodze przewozu, w odległości 51—150 klm. od granicy 20 gr., w odległości ponad 150 klm. 30 gr.

W celu uzyskania zwrotu nadawcy obowiązani są przedłożyć wtórniki odnośnych listów przewozowych komunikacji międzynarodowej. Zgłoszenie o wypłatę zwrotu przewoźnego będą ważne tylko do dnia 31. III. 1931 r.

Wypłata refakcji dokonywana będzie nie przez Dyrekcje Kolei, w których obrębie leżą graniczne stacje przejściowe, ale przez Dyrekcje, w których położone są stacje nadania."

O znakowaniu towarów.

W ostatnich dniach wśród kół gospodarczych wyłoniła się kwestja znakowania towarów, i szeroko omawia się jego racjonalność w odniesieniu do towarów importowanych i eksportowanych z Polski. Sfery gospodarcze zupełnie wyraźnie wypowiadają się przeciwko cechowaniu towarów importowanych. Otóż, co w tej sprawie pisze „Tygodnik Handlowy":

„Sprawa znakowania towarów stanowi w dzisiejszym stanie rzeczy zagadnienie bardzo obszerne i szeroko dyskutowane. Zasadniczo, z punktu widzenia różnych zainteresowań polityczno-gospodarczych, należy rozróżnić w tem zagadnieniu dwa zupełnie różne co do celów momenty: 1) znakowanie towarów importowanych do polskiego obszaru celnego, 2) znakowanie towarów eksportowanych.

Jeśli chodzi o zagadnienie towarów importowanych, to, zależnie od osoby, na którą może być przerzucony obowiązek przymusowego znakowania towaru, odróżnić tu można trzy kategorje:

I. Przymus znakowania towarów, w sposób ujawniający ich pochodzenie, przerzucony na zagranicznego eksportera, w drodze ograniczenia lub zakazu przywozu towarów nieznakowanych lub znakowanych nieodpowiednio.

II. Znakowanie towarów przez władze celne, podczas manipulacji przy odprawie celnej, czyli t. zw. cechowanie. (Stosowane dotychczas, jako środek walki z przemytnictwem.)

III. Przymus znakowania towarów importowanych przez firmy krajowe, puszczające je w obrót na rynek wewnętrzny. Ten sam teoretycznie skutek w tej kategorji dałby się osięgnąć przez wprowadzenie przymusu znakowania towarów produkcji krajowej przez krajowe wytwórnie.

Jest rzeczą oczywistą, że znakowaniu podlegaćby mogła tylko pewna kategorja wyrobów gotowych, oraz niektóre tylko towary z pośród surowców i półproduktów, stanowiące wyodrębnione i mało podzielne jednostki materjalne. Jeśli chodzi o praktyczne wykonanie i przeprowadzenie zasady znakowania towarów importowanych, to może się ona rozciągnąć siłą faktu na te towary, które, ze względu na swą niepodzielność handlową i formę zewnętrzną, nadawałyby się specjalnie w tym kierunku i przy których nadużycie w postaci pozbawienia znaku byłoby odpowiednio utrudnione.

Wprowadzenie znakowania przymusowego w zakresie I-szej kategorji, byłoby trudne do realizacji z następujących względów:

1) Trudności techniczne, związane z koniecznością przeprowadzenia ścisłej kontroli wykonywania przymusu przez władze celne i administracyjne.

2) Trudności budżetowe, stojące w związku z koniecznością zorganizowania, w celu przeprowadzenia kontroli — specjalnego aparatu i personelu.

3) Wprowadzenie przymusu znakowania towarów przez zagranicznego importera stanowi zarządzenie reglamentacyjne, które pociągnęłoby za sobą skomplikowane skutki polityczno-gospodarcze na terenie umów handlowych, wiążących Polskę z państwami obcemi.

4) Pociągnęłoby za sobą zarządzenie odwetowe w stosunku do polskich towarów eksportowych, co niezawsze leży w interesie naszego eksportu.

Odnośnie kategorji II-ej, t. j. cechowania towarów, istnieją następujące zastrzeżenia, przesądzające sprawę w kierunku negatywnym:

1) Cechowanie to przedłużyłoby proces odprawy celnej i tak nieraz zbyt przewlekły.

2) Spowodowałoby konieczność utworzenia dużego aparatu, budynków i specjalnych urządzeń oraz personelu dla przeprowadzenia cechowania zarówno w dziedzinie urzędów celnych, jak i pocztowych oraz kolei, pociągając za sobą duże wydatki budżetowe.

3) Spowodowałoby konieczność kontroli przez władze administracyjne i celne nad towarami w handlu wewnętrznym, co wywołałoby istnienie czynnika niepewności, gdyż zasadniczo każdy nawet krajowy towar, posądzony o zagraniczne pochodzenie, a nie posiadający cechy, mógłby podlegać aresztowi aż do czasu wyjaśnienia przez niezmiernie nieraz trudną i zawodną ekspertyzę.

Jeśli chodzi o kategorję III-cią, to przeprowadzenie przymusu znakowania towarów zagranicznych przez krajowe firmy handlowe, względnie towarów krajowych przez wytwórnie, jest niezmiernie trudne ze względu na niesłychanie duży i skomplikowany aparat kontroli niezbędny tu absolutnie — tak dalece, że możliwość ta mało praktycznie może wchodzić w rachubę. Praktyka wykazała, że rozciągnięcie kontroli nad wykonaniem tego rodzaju przymusu tylko w stosunku do jednego towaru, wymaga skomplikowanego, dużego i nieraz kosztownego aparatu. Nierealność tego pomysłu do zastosowania tego projektu do wszystkich towarów, mogących tu wchodzić pod uwagę, jest więc oczywista, i nie wymaga nawet obszerniejszej argumentacji. System ten może mieć zastosowanie do pewnych tylko wysokowartościowych towarów, i to raczej pod kątem postulatów organizacyjnych eksportu (żaden bowiem towar nie może być produkowany z wykluczeniem myśli o tem, że przedostanie się on na rynki zewnętrzne).

Efekt, jaki mógłby być osiągnięty przez ułatwienie odróżnienia towaru pochodzenia krajowego od zagranicznego na rynku wewnętrznym, będzie w polskich warunkach conajmniej wątpliwy. Naogół bowiem, aby móc w tej drodze zwiększyć popyt na towary krajowe, musi istnieć u nabywcy: 1) przekonanie o wyższości produkcji krajowej nad zagraniczną; 2) uświadomienie co do ekonomicznych skutków popierania wytwórczości krajowej przez nabywanie wyrobów krajowych; 3) brak emocjonalnego zamiłowania do towarów pochodzenia zagranicznego.

Ponieważ w psychice gospodarczej ludności polskiej cechy powyższe są udziałem nielicznej zaledwie części ludności, byłoby niebezpiecznem i przedwczesnem w obecnych warunkach stosować szerzej znakowanie towarów importowanych.

Jeśli chodzi o drugą część zagadnienia, t. j. o kwestję znakowania towarów podlegających eksportowi, to przedstawia ono interes wyłącznie pod kątem polepszenia jakości towarów eksportowanych i osięgnięcia za nie lepszej ceny na rynkach zagranicznych. Zagadnienie to wiąże się na naszym gruncie integralnie z zagadnieniami standaryzacji i normalizacji.

Znak towarowy, czy cecha urzędu celnego na towarze eksportowym może mieć swe przyczyny wyłącznie w ambicji firmy, czy kraju, produkującego towar doskonałej jakości, zmierzającej do opanowania pewnej klijenteli i przyzwyczajenia jej do konsumcji tego towaru, ułatwiając jej przez położenie swego znaku, czy marki towarowej odróżnienie tego towaru od innych tego samego gatunku. Przymusowe znakowanie towarów eksportowanych, również może się rozciągnąć tylko na pewną ilość rodzajów towarów, które osiągnęły odpowiednio wysokie kwalifikacje jakościowe, w przeciwnym bowiem razie, przy niskiej jakości, znak taki byłby raczej sygnałem ostrzegającym przed nabyciem go przez zagranicznego klijenta, względnie znaczniebyzwężał możliwość osiągnięcia zań lepszej ceny.

Ze względu na osobę, na jakiej przymus ten może ciążyć, rozróżnić tu należy następujące kategorje zastosowania:

I. znakowanie przymusowe dokonywane przez eksportera,

II. znakowanie przymusowe przez wytwórcę,

III. znakowanie przymusowe przez władze kontrolujące jakość wywożonego towaru.

Organizacja reglamentacji wywozu towarów, podlegających przymusowi znakowania, niezakwalifikowanych jednak do wywozu przez organy kontroli, względnie nieoznakowanych jest względnie łatwa do przeprowadzenia przez urzędy celne i nie wymaga specjalnych urządzeń.

Wprowadzenie znakowania towarów eksportowych o wysokiej jakości, z punktu widzenia interesów gospodarczych naszego państwa, jest sprawą bardzo ważną i pilną. Kwestja ta bowiem wiąże się nietylko z rozpowszechnieniem polskiej marki towarowej na rynkach światowych i kwestją osiągnięcia lepszej ceny za kwalifikowany towar polski, ale również stoi w nierozłącznej zależności od niezmiernie ważnego i aktualnego zagadnienia uniknięcia obcego pośrednictwa handlowego państw obcych, połączonego z przerabianiem handlowem niekwalifikowanego polskiego towaru i przynoszącem pośrednikom kolosalne nieraz zyski.

Dlatego też jeśli chodzi o kwestję znakowania towarów w całej rozciągłości, należy stanowczo tu dać pierwszeństwo w sprawie znakowania towarów eksportowych i w tym kierunku zwrócić zainteresowania i zasoby energji twórczej czynników społeczno-gospodarczych."

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na 1931 r.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 28 października b. r., na mocy art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, upoważniło Izby Skarbowe wzgl. Śląski Urząd Wojewódzki do udzielania we własnym zakresie działania na podania płatników, wnoszone do dnia 15 grudnia 1930 r. włącznie, następujących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1931:

1) Przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorji handlowej zamiast II kat. handlowej, o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na 1929 r. nie przekraczał kwoty 30.000 zł, a wartość towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, stanowi nie więcej niż 5% ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Z powyższej ulgi mogą korzystać przedsiębiorstwa, sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

2) Księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III kat. handlowej, o ile przedsiębiorstwa te łącznie w księgarni i przy sprzedaży materjałów piśmiennych, zatrudniają, oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materjałów piśmiennych nie przekraczał w r. 1929 zł 30.000.

3) Właściciele składów aptecznych (drogeryj) mogą nabywać świadectwa przemysłowe III kategorji handlowej, o ile obrót tych składów w 1929 r. nie przewyższał kwoty 30.000 zł, a sprzedaż towarów pochodzenia niekrajowego ograniczona jest do środków leczniczych, niewyrabianych w kraju.

Równocześnie przedłużono na rok 1931 ważność okólnika z dn. 13 stycznia 1928 r. L. D. V. 12507/4/27 w sprawie prowadzenia agentur bankowych o działalności określonej w okólniku z dn. 2 marca 1925 r. L. D. P. O. 1992/III na podstawie świadectw przemysłowych II kategorji handlowej.

Zarazem Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe (Śląski Urząd Wojewódzki) do odmownego załatwiania we własnym zakresie działania wszelkich podań o przeklasowanie oraz do załatwiania prośb, dotyczących przeklasowania przedsiębiorstw handlowych z kategorji III do IV, wreszcie do zwalniania od obowiązku nabycia świadectw IV kategorji handlowej wyjątkowo ubogich płatników w wypadkach, gdy niewątpliwie zostanie stwierdzone, iż nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika. Upoważnienie to jednak nie narusza wskazówek okólnika Nr. 200 z dn. 22. VI. 1927 r. L. D. O. P. 7018/III, wedle którego zupełne zwolnienie od obowiązku wykupna może mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach, należycie uzasadnionych.

Wreszcie Min. Skarbu zarządziło, aby w wypadkach odmownego załatwiania prośb, Izba Skarbowa (Śląski Urząd Wojewódzki) zawiadamiała odnośnych płatników, że przeciw tego rodzaju decyzjom, wydanym na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie przysługuje im żaden środek prawny.

Równocześnie Min. Skarbu zezwoliło, bez składania podań odnośnych płatników, na zaklasowanie poszczególnych przedsiębiorstw do niższych kategoryj świadectw w następujących wypadkach:

1) Właściciele t. zw. „hurtowych składów piwa“, w których dokonywana jest jedynie i wyłącznie sprzedaż piwa, mogą nabywać na 1931 r. świadectwa przemysłowe III kategorji handlowej, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają oprócz właściciela lub zastępującego go członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta względnie członka rodziny, przyczem nadmienia się, że nie mogą być prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych III kategorji handlowej te z „hurtowych składów piwa“, które utrzymują więcej niż dwa oddzielne składy przy zakładzie handlowym lub chociażby jeden skład, poza obrębem obejścia, w którem położony jest skład handlowy, a wreszcie, prowadzące sprzedaż w kilku pokojach.

2) Właściciele dorożek samochodowych mogą nabyć na rok 1931 świadectwa przemysłowe:

a) IV kat. handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko 1, najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową,

b) III kat. hand. dla przedsiębiorstw, posiadających nie więcej niż 3 dorożki samochodowe (najwyżej 6-osobowe), względnie jeden autobus, najwyżej 20-osobowy.

Okoliczność, że omawiana gałąź zarobkowości wykonywana jest nietylko przez przedsiębiorców osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych, nie stanowi przeszkody do udzielania ulg. Dla pozostałych przedsiębiorstw samochodowych zachowują moc obowiązującą przepisy §97 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 8 sierpnia 1925 r.

Min. Skarbu przypomniało, że przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobusowej), utrzymywanej pomiędzy dwoma miejscowościami, zaliczonemi do różnych klas w taryfie, winny zgodnie z postanowieniami art. 25 powołanej ustawy oraz § 37 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 8 sierpnia 1925 roku nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości, między któremi samochody (autobusy) kursują.

3) Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w księgarniach oraz przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaż domowa tychże wyrobów w restauracjach może być dokonywana bez oddzielnego świadectwa przemysłowego, o ile sprzedaż odbywa się w jednym i tym samym lokalu.

4) Zakłady gastronomiczne: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kat. handlowej, o ile w tych przedsiębiorstwach sprzedaje się wyłącznie następujące trunki pochodzenia krajowego: piwo, zawierające do 2½ % alkoholu, miód oraz wina owocowe, a ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, w tych zakładach pracujących.

Równocześnie Min. Skarbu przedłużyło na rok 1931 ważność okólnika z dn. 12 grudnia 1927 L. D. O. P. 11.388/4, zezwalającego spółdzielczym instytucjom drobnego kredytu na prowadzenie komisowej sprzedaży nawozów sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego, bez obowiązku nabywania oddzielnego świadectwa przemysłowego oraz przypomniało wskazówki okólnika z dn. 13 stycznia 1928 r. L. D. O. P. 88/4/28 w sprawie ulg dla właścicieli bibljotek i czytelń (wypożyczalń książek).

Ulgi powyższe mogą mieć zastosowanie i do przedsiębiorstw nowopowstałych pod warunkiem jednak, że, o ile chodzi o ulgi 2 części I okólnika, obliczony prowizorycznie przez władze skarbowe roczny obrót nie przekroczy kwot wyżej podanych.

W końcu Min. Skarbu zwróciło uwagę, by składane przez płatników prośby o ulgi z części I okólnika były bezwarunkowo przesyłane Izbom Skarbowym wraz z opinją najpóźniej w ciągu 2 tygodni po ich otrzymaniu.

Prośby, wnoszone po 15 grudnia 1930 r. przez przedsiębiorstwa, które istniały w 1930 r., winny być zasadniczo pozostawiane bez rozpatrzenia.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Jeszcze w sprawie podatku luksusowego od samochodów.

Wielokrotnie już na łamach naszego czasopisma poruszaliśmy sprawę komunalnego podatku luksusowego od samochodów osobowych, znajdujących się w posiadaniu firm handlowych, i przemysłowych, a służących celom handlowym. Obecnie, jako dalszy przyczynek do tej sprawy — podajemy wyrok. N. T. A. z dnia 3 kwietnia 1930 L. Rej. 3470/28, który idzie także w tym kierunku, że samochody osobowe, używane do przejazdów w celach zawodowych nie są wyjęte z podatku od przedmiotów zbytku. Motywy powyższego wyroku N. T. A. są następujące:

„Nakazem płatniczym z dnia 10 kwietnia 1928 r. L. 4 wymierzył Magistrat m. Dąbrowy Górniczej Towarzystwu Akcyjnemu „Huta Bankowa“ podatek od przedmiotów zbytku za rok 1928/29, a mianowicie: od jednego samochodu osobowego 17 H. P. złotych 120,— od trzech samochodów osobowych do 15 H. P. zł 300,— od dwóch land parokonnych złotych 120,—, od 8 powozów zł 320,— razem zł 860,—“.

Przeciwko powyższemu wymiarowi Towarzystwo Akcyjne „Huta Bankowa“ wniosła odwołanie do Wojewody Kieleckiego z prośbą o zastosowanie podatku tylko do jednego samochodu, jednego landa i dwóch powozów, gdyż tylko te przedmioty są przeznaczone do dyspozycji indywidualnej pewnych osób i mogą poniekąd podpadać pod określenie przedmiotów „służących do własnego użytku i wygody osobistej“. Pozostałe natomiast środki lokomocji za przedmioty zbytku uznane być nie mogą, gdyż są używane przez personel administracyjny, techniczny i handlowy, celem uchylenia marnotrawienia czasu.

Wojewoda Kielecki decyzją z dnia 22 czerwca 1928 r. L. S. 2033/I odwołanie odrzucił, wychodząc z założenia, że zaskarżony podatek wymierzono Towarzystwu zgodnie ze statutem, uchwalonym przez reprezentację samorządową w dniu 17 kwietnia 1924 r. Okoliczności wyszczególnionych w odwołaniu, iż opodatkowane przedmioty w większości swej są „przyrządem pracy“, a nie służą do „użytku własnego i osobistej wygody“, Wojewoda nieuwzględnił, gdyż określenie art. 21 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. „służących do osobistego użytku“ miało na celu wykluczenie z przedmiotów, które z przeznaczenia swego mogą

być przedmiotem zbytku tych, które służą celom publicznym lub zarobkowym, a takiemu celowi nie służą przedmioty Towarzystwa, a opodatkowane przez Magistrat.

Przeciwko powyższemu orzeczeniu wniosło Towarzystwo „Huta Banków“ skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której wywodzi, że skarżące Towarzystwo jest osobą prawną i w odróżnieniu od osób fizycznych prowadzi jedynie gospodarstwo zarobkowe, nie posiada wcale gospodarstwa domowego, w obrębie którego może być jedynie mowa o „osobistym użytku“ i o wygodzie osobistej“, ponadto zaskarżona decyzja jest również z tego powodu wadliwą, że nie zawiera żadnej okoliczności, któraby wskazała, iż opodatkowane przedmioty majątkowe nie służyły do celów zarobkowych przedsiębiorstwa przemysłowego Towarzystwa.

Na wywody skargi władza pozwana w odpowiedzi swej oświadcza co następuje: Towarzystwo nie twierdzi, iż celem jego jest prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, przewozowego, przeciwnie stwierdza, że opodatkowane przedmioty służą do osobistego użytku personelu Towarzystwa, a w tym stanie rzeczy jest bez znaczenia okoliczność, że właścicielem tych przedmiotów jest osoba prawna. Towarzystwo nie stwierdziło, że opodatkowane przedmioty służą do użytku przedsiębiorstwa przewozowego, wobec czego nie było obowiązkiem władzy sprawdzania tych okoliczności.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Z treści § 1 statutu o poborze na rzecz m. Dąbrowy Górniczej podatku od posiadania przedmiotów zbytku, opartego na postanowieniu art. 21 p. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., Dz. U. poz. 747 i w należytym trybie zatwierdzonego, wynika, że dla uznania wymienionych w tym paragrafie środków lokomocji za podlegające opodatkowaniu, jako przedmiotów zbytku, decydującą jest tylko okoliczność, czy dany środek lokomocji używany jest przez posiadacza dla jego osobistych przejazdów; obojętnem jest natomiast, dla jakiego rodzaju przejazdów jest używany. Przepis powyższy nie daje w szczególności żadnej podstawy do twierdzenia, że tylko środki lokomocji, służące wyłącznie do przejazdów rozrywkowych posiadacza, a nie także do przejazdów w celach zawodowych, mogą być uważane za przedmiot zbytku.

Poza tem pojęcie wygody zawiera nietylko uczucie zadowolenia z używanego, danego środka lokomocji, jakie odczuwa osoba fizyczna, która z tego środka korzysta, lecz również i sprawniejsze załatwienie interesów przedsiębiorstwa przez funkcjonarjuszy, którzy używają wygodnych środków lokomocji.

Gdy zaś § 3 statutu, wyliczając posiadaczy przedmiotów zbytku, zwolnionych od opłaty podatku, nie wymienia wśród nich osoby prawnej, uznać należy, że niema w statucie podstawy do uznania skarżącego Towarzystwa za zwolnionego od obowiązku podatku.

Za niesłuszny należy uznać również zarzut skargi, iż władza pozwana nie ustaliła w sposób należyty stanu faktycznego, mianowicie nie sprawdziła, że opodatkowane przedmioty służyły do celów zarobkowych przedsiębiorstwa. Bezspornem wszak jest, że Towarzystwo skarżące posiada opodatkowane przedmioty i że służą one do użytku pracowników przedsiębiorstwa, tę zaś okoliczność słusznie władza pozwana uznała za wystarczającą do nałożenia podatku.

Wobec powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny zgodnie ze swem postanowieniem, jakie zajął poprzednio i szczegółowo uzasadnił w wyrokach swych z dnia 7 września 1928 r. L. Rej. 5023/26, z dnia 16 maja 1929 r. L. Rej. 2572/27 i innych uznał, że zaskarżone orzeczenie

nie zawiera niezgodności z ustawą, ani wadliwości postępowania, i oddalił skargę, jako nieuzasadnioną".

Nadmieniamy, że mimo nieprzychylnego orzeczenia N. T. A. związki gospodarcze nie rezygnują i nadal będą się domagały energicznie odpowiedniej zmiany art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r.

Kary za zwłokę podlegają odliczeniu od dochodu podatkowego.

Przedmiotem sporu jest kwestja, czy odsetki (kary za zwłokę) podlegają odliczeniu od zysku bilansowego w myśl art. 10. p 5 ustawy o podatku dochodowym. W tym względzie Najwyższy Trybunał Administracyjny podzielił zapatrywanie skargi, wychodząc z następujących założeń:

Wedle wspomnianego wyżej przepisu prawa od ogólnego dochodu należy odliczyć bezpośrednie podatki państwowe i samorządowe, przymusowe lub ustawowe świadczenia pieniężne, oraz świadczenia przymusowe innego rodzaju na cele publiczne z wyjątkiem wyliczonych danin, m. in. państwowego podatku dochodowego.

Niepotrącalność tego ostatniego podatku jest zatem jednym z wyjątków od reguły wypowiedzianej w tym przepisie prawa i stanowiącej, że bezpośrednie podatki i przymusowe lub ustawowe świadczenia pieniężne należy odliczyć od ogólnego dochodu. Zważywszy przeto, że wspomniany wyjątek wedle ogólnych zasad interpretacji prawa nie może podlegać rozciągłej wykładni i że kary za zwłokę, bez względu na to od jakiej zaległości podatkowej przypadają, mają swój byt samoistny, oparty na specjalnych przepisach prawnych, co się przedewszystkiem w tem przejawia, że o ich należności obowiązku uiszczenia oraz wysokości nie decydują wcale momenty miarodajne dla ustalenia świadczenia podatkowego, lecz zupełnie inne kryterja, a mianowicie powstanie zaległości z winy płatnika (art. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r.) należało uznać, iż nie są one tak związane z świadczeniem głównem, od którego przypadają, iżby musiały dzielić jego los, o ile chodzi o normy art. 10 p. 5 ustawy o podatku dochodowym. Skoro więc przepis ten wyłącza z odliczeń jedynie pewne rodzaje danin, przeto wyjątek ten nie obejmuje kar (odsetek), jako ustawowego świadczenia pieniężnego, nie będącego podatkiem w ścisłem tego słowa znaczeniu, wobec czego słusznem jest żądanie płatniczki, by odsetki questionis były od jej ogólnego dochodu odliczone.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję jako niezgodną z ustawą (Wyrok N. T. A. z dn. 15. 9. 1930 r. L. rej. 2.397/28).

Zgłaszanie zapotrzebowań na pracowników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Poznaniu przysłał nam następujący komunikat:

„Na podstawie § 1-go rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 13, poz. 123) właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz pracodawcy rolni obowiązani są każde wolne miejsce dla pracowników fizycznych i umysłowych zgłosić w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Mimo, iż P. U. P. P. komunikatami prasowemi co pewien czas czypomina omawiane zarządzenie, nie wszystkie przedsiębiorstwa zastosowują się do obowiązku zgłaszania swych zapotrzebowań w tutejszym Urzędzie."

Podając powyższe do wiadomości P. T. Członków, prosimy o przestrzeganie obowiązku zgłaszania wolnych miejsc pracy w P. U. P. P., albowiem tenże zwraca uwagę, że w przyszłości będzie postępować wobec wszystkich pracodawców, nie stosujących się do tegoż obowiązku, bezwzględnie i stosować sankcje karne, przewidziane w § 5 wspomnianego zarządzenia.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej i — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.